

Pragnę — mówił poseł Rey — podnieść jeden ustep ze sprawozdania Rady szkolnej kraj. i do niego parę słów nawiązać, a mianowicie do zaznaczenia przez tę najwyższą krajową władzę szkolną, że wydane zostało rozporządzenie ograniczające materiał gramatyczny, a położono nacisk na zapoznanie młodzieży z autorami i całą działalnością świata starożytnego. Niezawodnie każdy z radością przeczytał ten ustep, ja zaś z głębi serca dziękuję władzom szkolnym za ten początek niezbednej reformy.

Wobec panującego systemu Rada szkolna kraj. zrobiła niemal wszystko, co jej zrobić było wolno. Z mojego ale punktu widzenia to za mało, to nie wystarczy i wystarczyć nie może. Od pewnego już czasu uczyony świat pedagogiczny zajmuje się kwestyą filologii starożytnej, co do zastosowania jej do szkół średnich, dyskutując pytania: czy, jak i w jakiej mierze nauka klasycyzmu ma być zreformowana w gimnazyjach publicznych. Głównie zaś toczy się dyskusja, czy nauka języków starożytnych i nadal stanowić oś całego gimnazjalnego wykształcenia, albo też, czy szkoły średnie, od klasy V. począwszy, winny być rozdzielone na dwa oddziały: na filologiczny i praktyczny.

Niektóre państwa poszły w kierunku rozdzielenia, gdy inne trwają przy dawnej zasadzie. Zwolennicy starego systemu popierają go następnymi powodami, że bez znajomości świata starożytnego nie może człowiek używać się prawdziwie wykształconym, ponieważ brakuje mu podstawy, z której wyrosła nasza cywilizacja; a po drugie, że aby poznać gruntownie świat starożytny, potrzeba przede wszystkim posiadać dokładnie język grecki i łaciński, bo tylko w oryginalnej czytając pisarzy starożytnych, można poznać ducha tych narodów i całe piękno formy ich literatury.

Niemal wszyscy ludzie godzą się na niezbedność potrzeb, zawierających się w pierwszym twierdzeniu. Z dzieł Grecy i Rzymu można z dokładnością wyjaśniać przyczyny ich wzrostu i upadku, jak równie ocenić rozwój i skutki założeń myśli ludzkiej, wszystkich form państwowych i ustrojów społecznych — wszelkiej w ogóle działalności człowieka na społeczeństwo, społeczeństwa na osobnika i z tych to dzieł wycisnąć można niekończącą się nigdy naukę, przestrogi i gotowe już wzory dla obecnych pokoleń.

Co zaś do drugiego twierdzenia: niezbedność gruntownej znajomości języków starożytnych to w tem zdania pedagogów różnią się między sobą.

Praktyka zaś wykazuje, że przagnęci osiągnąć obydwa te cele, nie osiągną, jeżeli jednego z nich; to też w rzeczywistości młodzież wychodząca ze szkół średnich nie umie ani języków starożytnych, ani nie poznala ducha ludów klasycznych.

Przypuszczam że ten podwójny cel mógł być do osiągnięcia w wieku XVI. i XVII., gdy wiedza ludzka ograniczała się głównie do przetrwania umiejętności starożytnych ludów. Świecna epoka „odrodzenia“ oparła całą naukę na klasycyzmie i wtedy też ludzkość rzeczywiście odradzała się zaczęła z pomocą odnalezionego spuścizny po cywilizacji hellenicko-romantycznej, przywołując ją sobie na wszystkich polach działalności człowieka.

Dla uczącej się młodzieży nie można było wtedy znaleźć doskonalszych wzorów i lepszej podstawy do rozwoju umysłowego ponad literaturę starożytną; a nado grupy etnograficznie nie posiadały jeszcze wspólnych im wykształconych języków, a mowa ich składała się z przeróżnych dialektów zaledwie źródłową pochodzenia z sobą złączonych. Chcąc tedy dać impuls do wyrabiania się języków nowożytnych i zastąpić nimi dialekty grup narodowościowych, trzeba było najpród rozpowszechnić dokładną znajomość form języków doskonałych przez starożytność nam pozostawionych i uczyć ich powszechnie w zakładach publicznych tem bardziej, że językiem nauki był wtenczas język łaciński i być nim musiał, jako jedynie wyrobiony, nadający się do wyrażania w nim całej myśli ludzkiej.

Z powyższych tedy, niestających już dzisiaj powodów, uczono najpród dokładnie języków klasycznych, aby z ich pomocą wglądać można było w ducha urzędzenia i w całą działalność świata starożytnego, gdyż tylko umiemycy np. po grecku otwierać była skarbnica wiedzy greckiej. Tłumaczeń klasycznych nie było wtenczas żadnych i być nawet nie mogło z powodu braku wyrobionych języków nowożytnych.

Po za światem ten starożytnym nie istniało nie w dziele nauki i literatury, czy waroby było uczyć młodzież szkolną, ten zaś świat mioniej ewyliczany, tak był wówczas nieznanym, że zaledwie wystarczała młodość człowieka do poznania go, zwłaszcza, że to trzeba było przedtem uzbudzić się znajomością mowy, w której były pisane dzieła Rzymian i Greków, oraz tych, którzy już później o nich pisali.

Klasycyzm tedy i nauka języków starożytnych była i być musiała osią wykształcenia w czasach „odrodzenia“ a nawet całym wykształceniem, ale też na to starczył czas na naukę przerezonany.

Z końcem już XVII. wieku szeroko nakreślony i szczerze wykonywany, oparty na gruntownej znajomości ducha starożytności system naukowy, zaczął się psuć, skracać i wypaczać. Tak Rzym jako i rządy zachodnich państw przerabiane ruchem reformacyi i wstępującą niezależnością umysłów, zaczęły poskrabiać ducha wolności i zbył szybkiemu rozwojowi umysłów, karmionych ideami Grecy i Rzymu. Rza-

dy te, dążąc do coraz większego absolutyzmu, widziały się zagrożonymi w swej tendencji, jeżeli jakimś zręcznym sposobem nie zmienią ducha panującego w zakładach wiedzy ludzkiej i z nich coraz szerzej promieniającego. — Wyrugować humanizm ze szkół i uniwersytetów było już niepodobnięstwem, zatem skrzywiono go zupełnie, kładąc całą wagę na gramatyczną naukę języków starożytnych, tak, aby obznajomienie się z duchem Grecy i Rzymu pozostało czczą tylko formą, zaś główną treścią nauki stała się gramatyka.

Cel został zupełnie osiągnięty! Młodzież nie znała zupełnie starożytności świata, z którego naucezono ją jeno po kilkanaście sentencji, odpowiednich do potrzeby panującej w państwie polityki; a na zachodzie gloryfikujących cesarów, a u nas w Polsce Katońów i Brutusów, ale przynajmniej wycisnęto ją starożytnych języków.

W dzisiejszych czasach nie trzeba już obawiać się wolności połączonej z ładem i poszanowaniem praw, których nauczyć może nas duch emanujący z Hellady — ale bezrozumny prób socyalnych i nihilistycznego przeczenia i zbrodniczego targania się na wszystkie nabytki cywilizacyjne, na które targają się mogą jedynie zidziacze elementy, podburzane przez niedouków, a tych gramatyka grecka nie wiele pouczy lub pouczyła.

My Polacy, jak wysłisłmy na owym systemie szkolnym, do wszystkich szkół za czasów Zygmunta III. wprowadzonym, to już dzisiaj każdemu wiadomo. Po złym Zygmunto-wskim wieku, z każdą nową generacją jawiał coraz bardziej grunt umysłowy, aż w końcu zapanowały na całym obszarze ziem polskich takie dżwina, a tak sprzeczone z rozumem politycznym pojęcia, że my już dzisiaj zupełnie nie rozumiemy, ani sobie wytłumaczyć nie możemy, jakim sposobem dzieła się mogło w Polsce to, co się tamże działo w XVII. i XVIII. wieku.

Za to ale każdy szlachcic mówił *expedite* po łacinie i mową Cyceona przepłatał przemówienia sejmowe i przeróżne oracye gładko wygłaszać potrafił w makarunizmie polsko-łacińskim, bo retoryki pilnie go uczono, może i wiedząc o tej prawdzie, że „mało działa, kto wiele mówi“.

Każdy z naszych przodków miał się za Rzymianina i republikanina, z tych to dzieł wycisnąć można niekończącą się nigdy naukę, przestrogi i gotowe już wzory dla obecnych pokoleń.

Z rzeczy pomocniczej, że znajomości języków starożytnych, zrobiono główne zadanie i niem zabito inteligencję całych pokoleń, zamknawszy ją w ciasnym kole nauki tak jednostronnej, bezbarwnej i pozbawionej wszelkiego powabu, jaką jest gramatyczna nauka umarłych języków. Niestety system ten, zyskawszy sobie wiekowe prawo obywatelstwa i rację bytu przez sam czas trwania, do dnia dzisiejszego praktykowanym jest w całej Austrii, a to bez względu, że do nauk humanitarnych przybył cały ogrom nauk innych nowoczesnego pokolenia, których bez zupełnego wyparcia się postępu nie można było już nie przyjąć.

Abym ogodził dawny system z wymogami nowoczesnymi i rzeczywiście mi potrzebami uczącej się młodzieży, przeciążono takową ponad siły, czem osiągnięto skutek tylko ujemny.

Od dawnego systemu gramatycznej nauki greki i łaciny odstąpić nie chciano, lecz obecnie młodzież rozumiejąca, że poza nauką języków, istnieje jeszcze wielki dział nauk niezbednych w życiu, z największą niechęcią uczy się tych języków, z którymi, jak z greckim specjalnie, raz opuścwszy ławki szkolne, nie spotka się już nigdy.

Farsa wyborcza.

Lwów d. 13 lutego. Zdawło się, że farsa wyborcza w wiejskim brodzkim okręgu sejmowym skończona obwieszczeniem przez komitet włościański kandydatury włościanina Hawrylika, który na żadnym zgrupowaniu przedwyborczym, ani nawet d. 8. bm. kandydatury swojej nie zgłosił, ani też aukt inny z nią nie wystąpił, owszem p. Hawryluk przewodniczył temu zebraniu. Tymczasem odstąpiła się w ciekawy sposób historia z ową, przez włościański komitet wyborczy, a między innymi i przez p. Hawrylika podpisaną odezwą wyborczą, zalecającą gorąco p. M. Pawlika, radykała i z d. 7. bm. tj. w przeddzień zgromadzenia datowanego.

W redakcyach *Dziła* i *Haliczany* pojawił się bowiem w sobotę d. 10. bm. sekretarz tego komitetu, gospodarz Wasyl Czerniak, oświadczając, że komitet włościański odezwy tej nie podpisał, i że on, Czerniak wytoczy proces p. Pawlikowi, ponieważ, chociaż p. Pawlik w Brodach bawi, ani na oczy nie widział. Równocześnie otrzymał *Dziła* pismo z Brodów z d. 10. bm., w którym komitet włościański oświadcza, że „komitet odezwy p. Pawlika nie podpisał, uad jego kandydaturę się nie zastanawiał, i że o jego kandydaturę, oprócz z rozeszanych numerów *Chliboroba* i *Naroda*, nie wie. Jakim cudem wzięła się ta odezwa z podpisami komitetu włościańskiego w *Dziła*, nie wiemy. Komitet włościański i tak jest wielce zajęty niepropoznami kandydaturami, które co dzień wylażą jak grzyby po deszczu.“ P. Pawlik zaś prosi redakcyę *Dziła* o ogłoszenie, że ani jeden egzemplarz odezwy komitetu włościańskiego za nim, na świat nie wyszedł.

I twierdzenie to zdaje się prawdziwym, ile że odezwa ta, jak *Haliczany* donosi, drukowana była w Lwowie w drukarni Szewczenki, gdzie się i *Dziła* drukuje, i stamtąd ją mogło otrzymać, pomimo, że p. Pawlik w obieg jej nie pusił. Ale tego nie zaprzecza p. Pawlik, że komitet włościański był na tej odezwie podpisany — jakim prawem?..

Wspominane pismo komitetu włościańskiego z d. 10. bm. zaprzecza w dalszym ciągu, jakoby komitet zapraszał dwóch zamożnych moskalofików ze Lwowa do kandydowania, „gdyż komitetowi nie o pieniądze chodzi, tylko o człowieka, któryby szczerze i niustraszenie w Brodkiem i jako takiego kandydata postawił dr. Dożnickiego, którego silnie popiera i za którym lud w szerszym się objawia.“ Pismo to podpisał także gospodarz Hawryluk.

Tymczasem równocześnie z powyższem pismem wyprawił komitet włościański p. W. Czerniaka do redakcyi ruskiej we Lwowie z odezwą tegoż komitetu włośc., także z d. 10. bm. z Brodów datowaną, w której przeciwnie stawia kandydaturę gosp. Hawrylika jako najodpowiedniejszą i wzywającą każdego, komu drogie są interesy narodu ruskiego i włościaństwa, aby jak jeden mąż głosowali na Hawrylika.

Haliczany oświadcza, że Ruskaja Rada (moskalofilska) nie może inaczej postąpić, jak tylko zatwierdzić kandydaturę Hawrylika, a że tak Narodna Rada (narodowicka) powinna tak samo postępować, ile że „okrug brodzki jest silny pod względem ruskim“, więc mogłyby tam wyjść kandydat, na którego-by się wszystkie stronnictwa zgodziły. *Haliczany* obawia się tylko, że wydział Narodnej Rady, w którym zasiada tylko jeden zwolennik p. Barwińskiego, a to p. Wachnianin, nie odważy się wbrew życzeniu ks. metropolity i rządu wystąpić przeciw kandydaturze p. Barwińskiego.

Tymczasem w niedzielę zebrał się centralny ruski komitet wyborczy, i w *Dziła* ogłasza odezwę do wyborców, w której „stawia kandydaturę p. Barwińskiego na tej podstawie, że zebranie prawyborców z d. 25 stycznia przedstawiło trzech kandydatów, pozwalając mu wybrać jednego z tego ternu, a że dwa z tych kandydatów, ks. Jarema i notaryusz Gromnicki, stanowczo zerzekli się kandydatury, pozostała więc tylko kandydatura p. Barwińskiego i wzywa wyborców, aby jednomyślnie na niego głosowali.“

Tak więc kandydatura p. Barwińskiego jest jedyną, od prawyborców pochodzącą, gdyż Hawryluk nie kandydował na żadnym zgromadzeniu i tylko przez pokątny komitet postawiony został. Godnem uwagi jest, że p. Romańczuk, prezes centralnego ruskiego komitetu wyborczego nie chciał go zwolnić „z w końcu“ — jak *Dziła* donosi — żądać sprawę na wiceprezesa, ks. kan. Turkiewicza, który się też nią zajął i w sposób arcydzielnicy dla p. Romańczuka zatwierdził. Zresztą łatwo tu wytłumaczyć p. Romańczuka. Uderzył on cielek na p. Barwińskiego (i na p. Wachnianina) w *Batkiowczyźnie*, za co od p. Barwińskiego dosadnie otrzymał odprawę w „Lisicie otwartym“ z d. 30 stycznia.

Wybór w Brodzkiem naznaczony na 15. bm., — jutro w wilię ma tam zjechać p. Pawlik a dr. Drzymalik ma wystąpić z mową kandydacką...

WYSTAWA

Sekeya muzyczno-teatralna.

Sekeya muzyczno-teatralna na ostatniem posiedzeniu złożyła nowe dowody swojej rochliwości i zapobiegliwości.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania sekretarza wystawy p. Zieliskiego i referenta sekeyi p. Niewiadomskiego przystąpiono do wyboru grona sędziów czyli t. zw. jury dla nagradzania instrumentów nadesłanych do działu przemysłowego. Do grona tego za rozeni zostali pp.: Barabas, Biernacki, Bylicki, Cetwiński, Domaniewski, Dietz, Drzepski, Gall, Gorski, Jarecki, Kołaczkowski, Lysenko, Mikul, Nadwodzi, Paderewski, Raczynski, Richling, Sladek, Sliwiński, Słomkowski, Steiner, Stengel, Schwarz, Wachnianin, Wolfthal, Wroński, Wszelazyczski, Żeleński. Grono to będzie jeszcze rozszerzone. Jury dzieli się na cztery grupy: 1) fortepiany i pianina; 2) organy i harmonia; 3) instrumenty smyczkowe; 4) instrumenty dęte.

Ze sprawozdań okazało się, iż prawie wszystkie firmy krajowe już się zgłosiły, jak również, iż praca zbierania przedmiotów do wystawy okazwej muzycznej przyniosła bardzo pomyślny rezultat. Obecnie rozsyła komitet zaproszenia do instytucyj oraz do osób prywatnych, posiadających przedmioty do działu tego należąca, aby raczyły nad syłać je na wyatawę. W tym celu każdy posiadający takie przedmioty przosny jest naprzód o złożenie deklaracyi czyli zgłoszenia (do d. 15. marca), a następnie o nadesłanie przedmiotu najpóźniej do d. 1. maja. Organizacyą działu teatralnego, pod kierunkiem wiceprezesa sekeyi p. Krechowickiego, zająć się mają pp. dyr. Szmit, dyr. Pawlikowski, Żelazowski, Jarecki, Woleński, Kwicicki, Walewski i Sachorowski; do jury uprzedniej powołani zostali pp. Krechowicki, Szmit i Czapski.

Oświata ludowa na wystawie.

Lwowska Koła literacko-artystyczne wzięło na siebie urządzenie specjalnej wystawy, która dałaby obraz pracy na polu oświaty ludowej od r. 1848 po dzień dzisiejszy. Koło pragnie zebrać wszelki materiał tak rzeczowy jak statystyczny, iżby obraz ten jednej z ważniejszych gałęzi działalności narodowej był możliwie dokładny. W tym celu wypracowało Koło i rozesało odwiedni kwestyonariusz, dalej gromadziła wiadomości i czasopisma, sprawozdania oraz statuty. Wszelkie posyłki adresowane należy do Koła literacko-artystycznego (Lwów, gmach teatralny hr. Skarbka). Wydaną również zostanie staraniem Ko-

ła bibliografia wydawnictw ludowych od r. 1848, co będzie — nie wątpimy — pięknym uwiecznieniem obywatelskiej działalności Koła w tej mierze.

KRONIKA.

Lwów dnia 13. lutego.

Zapiski osobiste. Hr. Hohenwarth obchodził wczoraj we Wiedniu uroczyste 70 rocznicę urodzin. Ministrowie, posłowie, polityczne stowarzyszenia itd. złożyli szan. jubilatowi serdeczne życzenia.

Mianowania. Minister oświaty zamianował profesora państwowego gimnazjum w Przemyślu, Kazimierza Bobka, członkiem komisji egzaminacyjnej nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu.

Zaręczyzny. Dnia 10. bm. odbyły się w Makunowie (pow. mościński) zaręczyzny panny Jadwigi Wolmar Wolframówny, córki pp. Albina i Maryi z Guzkowskich, właścicieli tychże dóbr, z p. Albertem Bużenim Miszke, podkomorzym i porucznikiem 6. pułku ułanów, synem Władysława Bużenim Miszka, b. członka rządu narodowego.

Promocya. Pp. Józef Godłowski i Stanisław Kaczyński otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wśzech nauk lekarskich, a p. Maksymilian Mikulaj Chlewski, stopień doktora praw.

Dla uszanowania osobistej czci i interesów stron i aby zapobiedz rozgłaszaniu spraw wewnętrznych życia rodzinnego, które nie są przeznaczone do wiadomości publicznej, ministerstwo sprawiedliwości poleciło sądom, aby ewynio-prawne wyroki w sprawach osobistych i rodzinnych doręczały stronom w kopertach, zaopatrzonych pieczęcią sądowną, jeżeli treść wyroku lub załącznika jest tego rodzaju, iż dostanie się jej do wiadomości osób niepowołanych, mogłoby stronom interesowaną na czci jej dotknąć. Rozprządzenie to w sprawach osobistych i nierządnie bardzo delikatnej natury jest bardzo podługane.

Obliczanie czasu służby jednoro-cznych ochotników. Minister wojny wydał 8. bm. rozporządzenie tej treści: Jednoročni ochotnicy, obowiązani do czynnego odsluzgiwania drugiego roku w wojsku, jeżeli pierwszy rok czynnej służby z powodu choroby ukończyli po zwykłym terminie (30 września), mają być po upływie dwóch lat od chwili wstąpienia przeniesieni do rezerwy tak, jak gdyby w czynnej służbie ich żadnej przerwy nie było.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 15. b. m. o godzinie 6. wieczorem.

Niedoszłe samobójstwo. Marya Wojtyzyna, służąca u pp. Kremerów, usiłowała wczoraj wieczorem odebrać sobie życie zażywszy sporą ilość kwasu siarkowego. Po udzieleniu pierwszej pomocy na stacyi rannkowej Wojtyzyna do głównego szpitala.

Falsyfikat. P. Antonina Mojsowicz, żona urzędnika telegrafu, deponowała w dyrekcyi policyi fałszywy srebrny gulden, który otrzymała wczoraj od jednej z krupierek przy placu bernardyńskim.

Wyrodek matka. W sobotę odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Julii Wróblewskiej zarobnicy z Brzuchowic, 33 lat liczącej, oskarżonej o zamordowanie własnego dziecka. Wróblewska po spełnieniu czynu zgłosiła się sama do sądu i przyznała że do wszystkiego, opowiadając cały fakt z zimną krwią i zupełnym spokojem. Służyla ona w Brzuchowicach u niejakich Biernackich, a gdy tych raz pewnego nie było w domu, a synek jej półtoroczny bawił się u jej nog, wzięła go na kolana, zawiązała mu zawiązała na szyi i powiesiła w stajni. Gdy dziecie nie dawało już żadnego znaku życia, zamknęła stajnię i poszła przez Holosko do Lwowa. Dziecko zabiła, bo Biernacy źle się z niem obchodzili i ją mieli oddalić ze służby.

Wszystcy świadkowie zaprzeczali temu, jakoby Biernacy źle się z dzieckiem obchodzili, natomiast do Wróblewskiej zeznawali na jej niekorzyść. Rozprawie przewodniczył radca Nitarski, jako wtencni zastąpił nadradca Fügler i radca Nikiesz; oskarżacz prok. Stebelski, bronił b. radca Jakubowski. Po przeprowadzaniu rozprawy sędziowie przysięgli zatwierdzili postawione im pytania, trybunał zaś skazał Wróblewską na karę śmierci przez powieszenie.

Niebezpieczna bójka. Na placu krakowskim wywiązała się wczoraj między dwoma żydami bójka, w której Berich Bajaków zadał Judzie Heshelowskiemu koziem niebezpieczną ranę w plecy, tak, iż musiano go odwieźć do głównego szpitala. Zawiętego zapaśnika Bericha Bajakowa zawieziano.

Przedstawienia prestidigitatorskie prof. Merelliego odbędą się jeszcze dziś i jutro w sali Frohinu.

Z towarzystw ruskich. Wiceprezesem „Prośwyt“ wybrany został przez wydział prof. Barwiński. (Prezesem jest od 18 lat prof. Ogonowski). W niedzielę popołudniu ukonstytuował się „Sokół“ ruski, którego duszą jest p. Włodzimierz Ławrowski, a który obejmuje także Bukowinę. Prezesem wybrany inżynier p. Nahirny, wiceprezes inżynier Hotejko i litograf Andrejczyn. W niedzielnem zebraniu uczestniczyło około 90 członków.

Nowe rudery lwowskie. *Kur. lw.* donosi: W kamienicy przy ul. Zyblikiewicza 1. 16 (właściciel p. Michał Tępa) w suterenach mieszkały dwie rodziny robotnicze, mianowicie Robert Serwacki, lakiernik z żoną i Michał Nowakowski, robotnik rymarski również z żoną. Zamieszkiwali oni duże stancyjki. Obok mieszkał dozorca domu. Wczoraj w nocy spal smem twarogiem. Na gale około godz. 3 w nocy w jednej z izb z pod podłogi buchnęła woda silnym strumieniem i w kilku minutach zalała wszystkie trzy izdebki. Woda sięgała przeszło na metr wysokości i naniała ogromną ilość namotu. Spacy ludzie znalazłszy się nagle w wodzie, przebudzeni, ledwie z życiem uciekli. Sprząty pływały po izbach, łózka zostały rozniezione, ławki i stoły bujały po falach. Bielizna, odzież, bućki i naczynta kuchenne... wszystko w wodzie. Cienie takich ludzi został całkowicie zniszczone. Dotknięci tem nieszczęściem udali się nad ra-

nem do komisaryatu. Około godz. 10 rano przesłano pompę i poczęto wodę wypompuywać. Kamienica, w której się wydarzył ten fakt, została przed kilku laty wybudowana, należą więc do nowych. Wydarzenie wybuchnięcia wody z pod podłogi wydarzył się w niej już po raz wtóry. Należałoby zbadać należycie przyczynę i porobić co potrzeba dla bezpieczeństwa życia mieszkańców suterren tej kamienicy. Kto jednak dostrzeżenie zrujnowanym bidadkom powetuje poniesione szkody?

Zarząd ziocowskiego Koła pań Towarzystwa szkoły ludowej, zawiadania, iż w dniu 17. bm. o godz. 3. popołudniu odbędzie się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności zarządu Koła, 2. Sprawozdanie kasowe, 3. Wybór zarządu, 4. Wybór komisji kontrolującej, 5. Wybór delegatów na walne zgromadzenie towarzyszy, 6. Wniośki członków.

Z Wiednia do Bełży. W miasteczku Bełżu zachorował rabin „cudotwórca“, nazwiskiem Reicher — zachorował niebezpiecznie, tak, że musiał poddać się operacyi i w tym celu zapragnął wyjechać do Wiednia. Na podróż cudotwórca i na koszt leczenia izraelici telegraficznie jednego dnia z różnych stron nadesłali 7 tysięcy zł. Rabin pojechał do Wiednia, operacyę mu zrobiono, ale po niej był tak słaby, że lekarzycy mu krewni wzięli pociąg extra do jednego salonowym wagonie i poczęli w nim wiedeń rabinem z Wiednia do Galicyi. W połowie drogi między Wiedniem a Krakowem zauważono, że izraelici bardzo dużo wody wnoszą do wagonu, ale więcej nie nie dopostrzeżono. W Krakowie, gdy dyrektor ruchu, p. Koloszwary, chciał wzywać rabinia, powiedział mu, że spi, a ponieważ jest bardzo osłabiony, budzić go nie można. Pojechał dalej. W Bełżu przosono naczelnika stacyi, aby pozwolił, iżby pociąg dalej stał na stacyi po szynach pojechał, mianowicie do miejsca, gdzie podjechał pociąg, bliżej domu rabinia. Naczelnik nie pozwolił i dopiero się teraz pokazało, że rabin leżał w wagonie, że umarł już na drugiej stacyi za Wiedniem i że izraelici stosując się do swego obrządku, zrozumieli ciałe zmarłego i myli je zniszczywszy doszczętnie całe urządzenie wagonu. Dwóch izraelitów natychmiast aresztowano i śledztwo w całej tej sprawie rozpoczęto. Dyrekcyja kolei zaś wystąpiła o straty poniesione z powodu zniszczenia wagonu i o trzykrotne zapłacenie taksy extra pociągu z Wiednia do Bełży za to, że nieprawnie przewieziono w nim zmarłego.

Ofiara pożaru padła w nocy z 11 na 12. bm. wspaniała cieplarnia w Radzowie (własność p. Barwińskiego). Strata jest bardzo znaczna gdyż cieplarnia ta zawierała nader piękne i rzadkie okazy, znane w kraju wśród gospodarzy naszych.

Grzmoty i błyskawice w Lutym. Z Gawłuszowice pisał w ks. poseł dr. Koppicki: Dnia 10. bm. o godzinie 4 po południu nadeszła z północy czarna gradowa chmura wśród błyskawic, grzmotów i piorunów, które trwały przeszło godzinę. Okolica leżąca nad ujściem Wisłoki do Wisły w powiecie mieleckim została pokryta gradem. *Grzmoty trwały tu bez przerwy całe pół godziny.*

Samobójstwo w wagonie. Ów młody ołówek, który się w oddziale pierwszej klasy zastrzelił, nazwa się, jak stwierdzono, Stanisław Wojciechowski i był doktorem medycyny w Krakowie. Przed pięciu dniami pochowano jego zwłoki na krakowskim cmentarzu izraelickim, wczoraj nastąpiła ekshumacya zwłok, które przeniesiono na cmentarz chrześcijański.

Aresztowany został we Wiedniu Bolesław Baranowski, brat znanego oszusta Hyacyna Baranowskiego. Za matką Baranowskich, która dopuściła się takte rozmaitych oszustw w Niemczech, wystano listy gołose.

Zamach morderczy. Z Wiednia telegraf: Rytownik bez zajęcia 25-letni Barabasz, popełnił wczoraj 12. bm. zamach morderczy u złotnika Matzlera przy Burgasse. Barabasz, którego natychmiast uwięzono, ranił śmiertelnie w głowę sklepowego, nazwiskiem Binder.

Zeczerzy żądają podwyższenia. Z Wiednia donoszą, że w niedzielę odbyło się tam zgromadzenie zecerów, na którym uchwalono zażądać od właścicieli drukarni 15 zł. jako minimum tygodniowego wynagrodzenia i dziewięciogodzinnego czasu pracy, w przeciwnym bowiem wypadku nasąpi strajk.

Burliwa rozprawa sądowa odbyła się wczoraj 12. bm. — jak telegrafują z Pragi w procesie Omladnistów i przewoźnicy musiał ją ostatecznie przerwać, ponieważ wszyscy oskarżeni opuścili salę rozprawy a wszyscy obrońcy ostatecznie złożyli obronę. Przyoznata tego senacyjnego zajścia, było pojawienie się w sali rozpraw 12 policjantów uzbrojonych w karabiny i bagnety i nabitę rewolwery. Owa siła zbrojna jawiła się w sali, by ukarać w ten sposób oskarżonych, za ich zachowanie się w sobotę. Również i w gmachu sądowym i przed takowym, zjawili się policya w niezwyklej liczbie uzbrojona w karabiny. Gdy do sali weszli oskarżeni i ich obrońcy, natychmiast nastąpiło rozgorączkowanie umysłów. Oskarżony dr. Raszin zawołał: A więc pod osłoną bagneto-wych mamy się bronić! — Inni oskarżeni wołali: „Nie zostaniemy w sali, jeżeli straż tu zostanie!“ Niektórzy obnażyli pierś, i zwróceni do straży uzbrojonej wołali: „Mordujcie nas, kiedy wam tak z Wiednia kazał, ale abyście tu byli nie pozwolimy nigdy!“ Wszelkie usiłowania przewodniczącego, aby przywrócić spokój nie odnosły żadnego skutku. Po dobrym kwadransie dopiero można było wśród krzyku pochwycić, że przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału, żeby ze względu na gwałtowność oskarżonych, prowadził rozprawę pod osłoną żołnierzy. „Trybunał miał prawo — kończy przewodniczący — prowadzić rozprawę z wykluczeniem pod sądnych, nie czyni jednak tego ze względu na rozpoczynające się wywody stron.“ Po tych słowach powstała znów piekielna wrzawa. Obrońcy oświadczyli, że z powodu obecności w sali żołnierzy, mimo, że niedopuszczano dla braku miejsca

nawet ustawą przepisanej liczby mężów zafania, składają obronę. Jeden z oskarżonych wołał: „Sad chce napiętnować nas jako niebezpiecznych zbrodniarzy! Wbrew procedurze obraża na każdym kroku honor oskarżonych! Hańba takiemu sądowi!“ Inni powtarzali „hańba“ bez końca. Oskarżony dr. Raszin zawołał: Dla policjantów z rewolwerami jest tu w sali dość miejsca, ale dla naszych mężów zaufania miejsca tu nie ma. Przew: Wzywam mężów zaufania, by opuścili salę rozpraw. Oskarżeni: Idziemy wszyscy wraz z naszymi mężami zaufania, bez których tu nie zostaniemy. Osk. Neuman: Czy sądziście żeśmy dzikimi bestyami? Tu jesteśmy bezbronni. (Obnaża pierś i zwrócony do policyi, woła) Przejście nas bagnętami. Osk. Hajn: W myśl procedury karnej, nie wolno naruszać honoru oskarżonych. Obecność zbrojnej straży w sali, dotyka nasz honor. Obr. dr. Czernohorski wnosi odczucie rozprawy, albowiem umyślnie są bardzo podrażnione. Dr. Raszin i inni oskarżeni oświadczyli, że rezygnują z swych obrońców, poczem wszyscy oskarżeni opuścili salę. — Przewodniczący oświadczył, że odracza rozprawę do wtorku przedpołudnia, poczem oskarżonych będących w więzieniu śledczem, odstawiono do cel. Z powodu, że obrońcy złożyli swoje mandaty, mianowany będzie adiunkt sądowny obrońcą oskarżonych. Wyrok zapadnie w poniedziałek 19. bm.

Zamknięcie politechniki w Graeu. Dnia 13. bm. telegrafują: Burmistrz dr. Portugal był wczoraj na audyencyi u ministra oświaty Madeyskiego w sprawie zamknięcia politechniki w Graeu. Madeyski polecił nacisk na konieczność utrzymania korespondencji między studentami, niemniej jednak uszanuje minister interesy kraju, jeżeli studenci dadzą gwarancję przyszedłego spokoju w zakładzie naukowym. Zda się zatem, że zatarg załatwi się ugodowo, jeżeli słuchacze złożą ośnośną deklaracyę. W tym samym duchu odpowiedział na interpelacyę w sejmie styryjskim namiestnik hr. Kubeck, który zarazem nadmieniał, że na żądanie profesorów wdrożył minister Madeyski przeciw nim śledztwo dyscyplinarne. Namiestnik prosił posłków, aby włączyli na słuchaczy uspokajające i tem samem umożliwili rychłe ukończenie zatargu.

Strejk. W fabryce Ginzkeya w Libercu zastanowilo 1000 robotników pracę, domagając się przyjęcia napowrót wydanych 24 towarzyszy, których wydalenie nastąpiło z przyczyn politycznych.

Z Berlina donoszą, że artystkę tamtejszego królewskiego teatru nadwornego panią Niemann-Seebach, w chwili gdy wysiadła z tramwaju przejechał wóz z węglami, który zgruchotał jej obie nogi. Ze względu na wiek artystki, która liczy już lat 60, zachodzi niebezpieczeństwo życia.

Anglik staje się antysemitą. Z Londynu piszą: Do nowych prądów, które objawiają się obecnie w życiu publicznem Anglików, przybły jeden, dość niespodziewany, chociaż będący konsekwentnym wynikiem kryzysu przemysłowej, zagrażającej wszechmożnej Brytanii. Oto pobożny, filantropijny wzorowy pod względem tolerancyi religijnej syn Albionu staje się... antysemitą. John Buhl powadnie zabiera się do otrząśnięcia się z żydów, nabywających w ostatnich latach masami do jego miast handlowych i przemysłowych, a przynajmniej, ponieważ zupełnie wyrzucenie żydów jest niemożliwym, do zatamowania ich dalszego przyplwyu. Dopóki Rosya nie rozpoczęła wypędzać żydów ze swoich granic, w angielskich kołach zarobkowych i robotniczych żyda nie było ani na lekarstwo, całe bowiem angielskie żydostwo, pozostające w ogóle w dobrych materialnych stosunkach, ograniczało swoją działalność na giełdzie, a w handlu i przemysle nie wychodziło poza granice wielkich przedsiębiorstw i interesów. Przyczyniło się nawet wiele do rozwoju światowego angielskiego handlu, już choćby dlatego, że żyd bardziej jest podstępny i skorszy do hazardu, aniżeli przeczony Anglik.

Dopiero z przyplwem mas ubogich rosyjskich żydów, weszł ci w mały handel; wciągnęli oni szybko w drobny przemysł i handel i dziś już co krok spotkać można żyda-posełdnika, jakich w Galicyi pod nazwiskiem „faktorów“ ma mnóstwo każde miasto, miasteczko i wieś. Tłumy brudnych, obdartych żydów ofiarowały swoją pracę w krawieckich i szewskich warsztatach Londynu. Poczęto wyszukiwać tych nędzarzy, każąc im pracować 16 godzin dziennie. Ale skutkiem tego było, że żydzi — w samej dzielnicy Whitechapel jest ich obecnie 40 tysięcy — wyrugowali innych robotników, spowodowali bowiem wysoko

Fusée électrique. O ogromnym zacieka-
wieniu obudził próby lokomotywy elektry-
cznej, dokonane na przestrzeni pomiędzy
Hawrem a Beuzel. Wynalazcą jest Heil-
mann, który, jak twierdzą naoczni świad-
kowie tej próby, osiągnął w dziele swoim
wszystkie pożądane zalety. Pociąg, złożony
z 10 wagonów, przebył oznaczoną przestrzeń
w stosunku mniej więcej 70—75 kilome-
trów na godzinę, a szybkość ta z łatwością
da się posunąć do 100, a nawet 120 km.
Lokomotywa ta nie zużywa więcej maty-
riału opałowego, niż zwykajana, a ma tę
wagę, że nie psuje szyn i nie sprawia
najmniejszego drgania, zalety te wigo w
połączeniu z szybkością, stawia ją nader
wysoko. Kolej zachodnia ułatwiła wynalazcy
dokonanie próby, prawdopodobnie wigo zaj-
mie się eksploatacją maszyny, którą o-
chrzczono nazwą: *Fusée électrique*.

† Feliks Piątkowski obywatel miasta
Lwowa, długoletni członek rady miejskiej,
członek gwardii narodowej 1848 w kom-
panii strzelców, naczelnik miasta Lwowa
z nominacji Rządu narodowego w r. 1863,
wzięty stanu, członek wielu towarzystw
politycznych, naukowych i humanitarnych
— urodzony we Lwowie r. 1821 — umarł
d. 13. lutego br.

Sztuki piękne.

Teatr.

Mistrz Meterlinck znalazł u nas adepta.
Jest nim p. Kazimierz Tetmajer, znany już
w szerokiej kręgu ze swoich prac literackich
i poezyj. Jego fantazyja dramatyczna
„Sfinks”, przedstawiona wczoraj po raz
pierwszy na naszej scenie, wzorowana jest
na utworach nowej belgijskiej szkoły. Dla
naszej publiczności są one jak i cały ten
nowy prąd w kierunku, dość jeszcze obce.
Z utworów tego kierunku nie widzieliśmy
nie jednego z żadnej sceny polskiej, nawet
w tłumaczeniach w naszym języku mamy
z pomóż nich zaledwie kilka drobności i
w ogóle w wyjątkiem ciekawych i wyzer-
nionych studjów Miriana (Przemyskiego)
nie wiele w naszym piśmiennictwie spoty-
kaliśmy prao i notatek o tej bądź o bądź
interesującej nowej szkole. „Sfinks” Tet-
majera daje nam o niej dość dokładne wy-
obrażenie; młody autor gorąco się przejął
swoimi wzorami, nawet z uszczerbkiem
własnej oryginalności, — treści, motywy,
efekty sceniczne, nawet poszczególne posta-
cie wzięte są z praworów. Umniejsza to
może z jednej strony literacką wartość
jego utworu, ale z drugiej strony widzie-
liśmy na scenie „Sfinks” ten właśnie chętni-
wie, że dał nam rzecz tak „czysto-meter-
linkowską”. Sfinksiem jest Leon, potójny
kolek, ciemny, niemy i głuchy; tylko zmys-
ły dotyku i węchu są u niego nadmiernie
rozwinęte, przez te dwa tylko zmysły do-
stają się wszystkie wrażenia do jego duszy,
a jaki w tej duszy świat — nikt nie zro-
zumie. Mieszka wraz z matką i siostrą An-
ną, do której jest badzycząj przywiązany,
w wspaniałym pałacu, położonym wśród
gó i czarnych borów. I pewnego wieczoru,
gdz barza wstrząsa posadami zamku i ła-
mie odwieczne drzewa, gdy błyskawice pa-
ją się po niebie i warczą grzmoty, szuka
w pałacu schronienia Artur Wezen, zbłąkany
w borach.

Prawie w tej samej chwili piorun zapa-
ła lamus, pani domu i cała służba biegną
na ratunek i w pałacu zostaje tylko Weren
z Anną i spijają w drugim pokoju Leon.
Anna jest nadzwyczaj rozdrażniona, duszę
jej rozrywają jakby przeczołkają, widzi jakieś
barwy, kregi, obłoki, słyszy tajemniczą mu-
zykę, przerażają ją jakieś widziadła. A bu-
rzy i dzwon alarmowy grają straszną melo-
dyę, tona pożaru przez okna krwawe rzucea
blaski. Przy takiej symfonii Weren wyznaje
jej swoją tęsknotę serdeczną i swoją budzą-
cą się ku niej miłość. Anna dusza, okropnie
mami napełniona, chociaż słuca melo-
dyi miłofnej i daje Werenowi kwiat na
pamiętkę. W tej jednak chwili, Leon, który
przyszył z drugiego pokoju wechem wiesz-
lony, opadnięty szcłem zardzości, chwy-
ta z tyłu Weren i ciężkim waznem zabi-
ja go. Dramat skończony. Publiczność przy-
jęła nowy ten utwor dość życzliwie.

W wykonaniu „Sfinks” brał udział pa-
nowie Chmielński, Żelazowski i Hierowski
i panie Chiocka i Stachowiczowa. Trudną
rolę kateki Leona odegrał p. Żelazowski
znacząco.

Reszta wieczoru zapełniły komedia Fre-
dry „Wieżiczka zgasła”, komedia Małdyjskie-
go „Albo niebo, albo piekło” i wesoła kro-
tochwilla „Dobranoc sąsiedzie”. W ogóle ca-
ły wieczór był bardzo udany.

Repertorium teatralny. W teatrze hr.
Skałki dziś we wtorek po raz pierwszy w
tym sezonie „Gloconda” wielka opera w 4
aktach Ponchietti'ego. Przedostatni gościnny
występ Elwiry Colonnese primadonny opery
barcelońskiej. Jutro we środę „Wicek i Wa-
cek” komedia w 4 aktach Zygmunta Przy-
bylskiego z pp. Kwiesińskim i Żelazowskim
w tytułowych rolach. W piątek „Przyjaciel
kobiet” komedia Al. Dumasa, syna, w so-
botę pierwsze przedstawienie pantominy
Wormera „Syn marnotrawny”.

SEJM.

(19 posiedzenie 5 sesji VI. peryodu.)

Lwów d. 13. lutego.

Jako dalszy punkt porządku dziennego
było w wczorajszym posiedzeniu sejmku
sprawozdanie komisji gospodarstwa krajo-
wego o szkole rolniczej w Czernichowie.
Sprawozdawca Vivien wniósł:

1) Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby
wdrożył rokowania z rządem celem pokry-
cia z fundusów państwowych połowy kos-
ztów na budowę trzech pomieszek dla pro-
fesorów w Czernichowie.

2) Sejm upoważnia Wydział kraj. do za-
ciągnięcia pożyczki na hipotece Czernicho-
wa do wysokości 6.590 złr. i do użycia
też na budowę trzech pomieszek dla pro-
fesorów w Czernichowie.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu,
aby poczynił starania u rządu celem zwo-
żenia udziału jego w kosztach urzęd-
nia stawków przy szkole rolniczej w Czerni-
chowie. Na rok 1894 przetrzymuje sejm na
ten cel z fundusów krajowych kwotę 500 zł.

P. St. Dzieduszycki oświadczył
przy tej sposobności: Uważam to za mój
obowiązek oświadczyć, że przeczytawszy
z uwagą sprawozdanie komisji gospod.
kraj. o szkole i folwarku w Czernichowie,
mam wszelką nadzieję, że Wydział kraj.
weźmie pod światłą rozważenie treść
sprawozdania komisji, że zatem na przy-
szłej sesji sejmowej otrzyma wysoka
Izba sprawozdanie Wydziału kraj. z tych
uwag wynikające. Na tem tylko prze-
konianiu oparty, nie stawiam do wniosków
komisji żadnego dodatkowego wniosku.
Z tą uwagą przyjmuję sprawozdanie komi-
sji do wiadomości i głosować będę
za wnioskiem referenta.

Uchwalono te wnioski bez dyskusji a
zarazem załatwiono petycję p. Piotrowskie-
go, nauczyciela w Czernichowie, przekazując
Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględ-
nienia.

Uchwalono dalej wyznaczyć 2480 zł. w
4 rocznych ratach po 620 zł. od stycznia
1894 na zasilenie wydm piaszczystych w
pow. niskim, jako też na ten sam cel 200
zł. gminnie Parczacz.

Stosownie do wniosków komisji gospo-
darstwa kraj. uchwalono dalej wezwanie do
rządu, aby zakupno koni dla armii było
załatwiane bezpośrednio u samych ho-
dowców.

Z kolei przystąpiono do załatwienia prze-
dłożonych przez komisję kolejowej rezolucji,
w których wypowiedziano opinie, że pożą-
dane jest połączenie kolejowe Rozwadowa
przez Leżajsk z Rzeszowem i poleca się Wy-
działowi kraj. aby przeprowadził z rządem
rokowania w sprawie tej budowy.

Nad przedmiotem tym wywodziła się
dłuższa dyskusja. P. Weigel poparł
wniosek komisji. P. Żardęcki sprze-
ciwił się tracie, popierając linię Rozwa-
dów-Przeworsk, przeciw czemu znowu
wystąpił p. Stan. Jędrzejowicz. Prze-
mawiali dalej p. Czartoryski, aby tę
trasę wybrano, która okaza się jako naj-
odpowiedniejszą i p. Struszkiewicz, że-
by jeszcze raz Wydziałowi kraj. rzecz do
zbadania przekazał.

Po przemówieniach p. Trzeci-
skiego, który poparł wniosek komi-
sji, i p. Chameca który oświadczył
się za wnioskiem p. Struszkiewicza —
uchwalono w głosowaniu sprawę odesłać
jeszcze do Wydziału krajowego.

Nastąpiło sprawozdanie komisji admi-
nistracyjnej w przedmiocie zezwolenia gmi-
nie Czortków na udzielenie poręki dla po-
życzki gminy Czortków w kwocie 65.000
zł. na budowę domu dla powiatowej dy-
rekcji skarbu, tudzież na zobowiązanie się
powiatu do przyczynienia się kwotą 20.000
zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-gali-
cyjskiej. Zgodnie z wnioskiem komisji u-
chwalono ustawę, którą przysłowno udzie-
lenie poręki.

Na tem o godzinie 1/4 zamknięte po-
siedzenie oznaczając następnę na wtorek
godz. 1/11 rano.

(20 posiedzenie 5 sesji VI. peryodu.)

Lwów d. 13. lutego.

Początek o godz. wpół do 11. Obec-
nych 90 posłów.

Na dzisiejszem posiedzeniu dwie go-
dziny zajęto uchwalenie koncesji do
poboru opłat mytniczych i dopiero u-
chwalono o organizacji politechniki
wywołano dyskusję quasi narodowo-
ściową.

Otrzymał urlop do końca kadencji
sejmowej pp.: dr. Bilinski, prezydent
kolei państwowych i Gorajski.

Członek Wydziału kraj. p. Rom-
anowicz w odpowiedzi na interpelację
p. Sekowskiego i tow.: „Wydział kraj.
uznaje w zasadzie niezbędność szkoły
rolniczej w pow. mieleckim, jednak mu-
si rzecz gruntownie zbadać, ażeby ma-
być szkoła wzorowana na typie przyje-
tym dotychczasowo dla niższych szkół
rolniczych lub też w myśl wniosku po-
sta Langiego o kierunku ściśle prakty-
cznym. Ofiarowawa przez p. Sekowskie-
go parcela miary około 18 morgów,
wieg zachodzi pytanie, czy nie zajdzie
potrzeba rozszerzenia terenu. Brak sił
nauczycielskich stoi także na przeszk-
dzie zrealizowania tej nader doniosłej
myśli dla całego trójkrąta między Wi-
stoką, Wisłą i Sanem.

Z poważnego źródła informują nas,
że wiele zwierzchności gminnych, rada
pow. mielecka i osoby prywatne złożyły
deklaracje na rzecz wzmiankowanej
szkoły w wartości około 12.000 zł. Do-
wódcy oświadczyli, że potrzeba silnie jest
odezwana i że wie o tem Wydział kraj.
kroczą sprawę obecnie w zasadzie na ko-
rzysę pow. mieleckiego rozstrzygnąć.”

Po odczytaniu petycji przystąpiono
do porządku dziennego. Pierwszym punk-
tem było sprawozdanie Wydziału krajo-
wego co do zezwolenia gminie król.
stoł. m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki
10 milionów zł. na cele inwestycyjne i
konwersji dotychczasowych długów.

Wydział krajowy stawia wnioski o
udzielenie gminie m. Lwowa zezwolenie
na zaciągnięcie tej pożyczki i przedkłada
odnośny projekt ustawy kraj. Sprawę tę
odestano do komisji gminnej.

Z kolei odesłano do komisji gospo-
darstwa krajowego sprawozdanie Wydziału
kraj. o czynnościach krajowych nauczy-
cieli i wdrożonych gospodarstwa wiejs-
kiego, tudzież instruktorów młoczarstwa,
a do komisji kolejowej sprawozdanie
Wydziału kraj. w przedmiocie projektów
kolei lokalnych, przedłożonych mu celem
wyjednania poparcia w myśl ust. kraj.
z dnia 17 lipca 1893 r.

Gminom miast Brzeżany, Kołomyja,
Przemysł, Rzeszów, Tarnopol i Żółkiew
udzielono koncesję na pobór myta ko-
pytkowego. Dalej zezwolono na pobór
opłat mytniczych od przewozów przez
rzekę San w Krzywecy i pod Starem
Winiem od przewozu przez rzekę Wi-
niem w Korniatkowie — obszarowi dwor-
skiemu w Wiktorowie od mostu na rzecz
Lukawicy.

Podczas dyskusji nad zezwoleniem
na pobór kopytkowego m. Stanisławowa
i innych przemawiał p. Hurk i sprze-

ciwał się udzieleniu koncesji. Rogatki
okalające Stanisławów z zdaniem mo-
wy wielkim ciężarem dla okolicznych
włościan, którzy w przeróżnych intere-
sach udają się do Stanisławowa. — W
końcu postawił wniosek, aby Izba prze-
szła do porządku dziennego nad przed-
łożeniem Wydziału kraj. zezwalającemu
miastu Stanisławowi na pobór kopytko-
wego.

P. Dworski staje w obronie pro-
jektu Wydziału krajowego, poczem po
odpowiedzi sprawozdawcy posła Edwar-
da Jędrzejowicza sejm w głosowa-
niu przjął przedłożenie Wydziału kraj.
i zezwolił miastu Stanisławowi na po-
bór myta kopytkowego.

Petycję gminy Swiniary w udziele-
nie koncesji na pobór opłat mytniczych
od przewozu przez Wisłę pod Sierosła-
wicami przekazano Wydziałowi krajow.
do zbadania i przedłożenia wniosku na
najbliższej sesji.

Po udzieleniu zezwolenia na pobór
opłat mytniczych na rzecz utrzymania
mostu na Bystrzyce w Urociu, nastąpiło
z porządku dziennego sprawozdanie komi-
sji szkolnej o przedłożeniu rządowem
z projektem ustawy o organizacji szko-
ły politechnicznej we Lwowie. Komisja
przedkłada znany czytelnikom *Gas. Nar.*
projekt ustawy i wnosi rezolucję: Wzy-
wa się rząd, aby w najbliższej przysz-
łości w lwowskiej szkole politechnicznej
do istniejących czterech wydziałów za-
wodowych dodał piąty wydział dla na-
uki górnictwa i hutnictwa.

W rozprawie ogólnej nikt nie zabrał
głosu. W dyskusji szczegółowej za-
żądał o § 4 stanowiącej, że język polski
jest językiem wykładowym, głos p.
Romańczuk, żądając, aby w ustawie,
w kraju w którym są dwie narodowości,
dodano do tego paragrafu, że „ruskie
wykłady będą zaprowadzone w miarę.”

Po poparciu tego wniosku przez p.
Okuniewskiego, przemawiał wice-
prezydent Rady szkolnej poseł Wo-
brzyński wykazując, że dopokąd nie
ma z językiem ruskim szkół realnych,
przygotowawczych do nauki na polite-
chnice, to i nie może być mowy o wy-
kładach ruskich na politechnice, po-
dług dodatku p. Romańczuka w usta-
wie? Gdy okaza się możliwym i potrze-
bnem zaprowadzenie wykładowych ruskich
na politechnice, zostanie zmienioną
w tym kierunku ustawa o organizacji po-
litechniki i stanie się zadose życzeniu p.
Romańczuka.

P. Romańczuk obstaruje przy swoim
wniosku, aby zasadniczo zaznaczono
w ustawie, że mogą być wprowadzone i
wykłady ruskie, co znowu tym razem
poparł p. Antoniewicz.

Po odpowiedzi sprawozd. dr. Cwi-
klickiego, że wniosek p. Roma-
ńczuka nie jest uzasadniony ani obecną
potrzebą ani dającą się obliczyć na na-
bliższy czas, bo procent Rusinów na po-
litechnice wynosi zaledwie od 3 do 5
proc. ogólnej liczby słuchaczy, — uchwa-
lono w całości przedłożoną ustawę o
organizacji politechniki i proponowaną
przez komisję rezolucję.

Nastąpiło sprawozdanie komisji go-
spodarstwa kraj. z przedłożenia Wydziału
kraj. o rezultatach osiągniętych przy
wykonanych dotychczas publicznych ro-
botach melioracyjnych tudzież w spra-
wie programu regulacji wód i meliora-
cyj w całym kraju. Obszerne wnioski
komisji wskazują program robót melio-
racyjnych.

W dyskusji ogólnej przemawiali po-
seł Jan Stadnicki i poseł Ru-
towski.

Godzina 2 posiedzenie trwa dalej.
Następne posiedzenie dziś o 8 wieczer.

Wiedeń d. 12. lutego. Wczoraj
odbyła się tu konferencja t. zw. libera-
lnych katolików, na której powzięto
uchwałę, że wszyscy katolicy bez róż-
nicy stronnictwa powinni popierać ko-
ścielno-polityczne reformy rządu. Nad-
to uchwalono zwołać ogólno-węgierski
wiec celem zmanifestowania liberal-
nych idei.

Konstantynopol dnia 12. lutego:
Urządowno skonstruowano znow po-
jawienie się cholery. W przeszłym tygo-
dniu od poniedziałku do piątku zach-
orowało na nią 42 osób.

Wiedeń d. 13. lutego. Jak z Sofii
donoszą, rząd bułgarski zajął przemocą
10 kilometrów kolei tureckiej, przecho-
dzącej na terytorium bułgarskie pod
Bellową. Ze względu na bezpieczeń-
stwo ruchu domagał się rząd bułgar-
ski przeszło od roku rozszerzenia sta-
cji w Bellowie i innych inwestycji,
a nie mogąc doczekać się odpowiedzi
z Konstantynopola, bez pytania zajął
kolej, równocześnie jednak oświadczył
dyrekcji kolei wschodnich, że gotów
jest natychmiast wypłacić odszkod-
wanie.

Wiedeń d. 13. lutego. *Nova Presse*
donosi szczegóły o powieszeniu pod-
pulkownika dragonów Grygoryewa w
Odessie. Grygoryew, stacyonowany w
Kiszyniewie, pełnił służbę szpie-
ga dla Austrii i Rumunii i pobierał
za to 24.000 franków rocznie. Nieda-
wno temu powołano go telegrafem do
Odessy, i gdy wyjechał zrewidowano
jego mieszkanie. Tu znaleziono w li-
stach dowód winy. Dalej skonstatowa-
no, że Grygoryew pod nieobecność ko-
mandanta przed rokiem otworzył był
nadeszły z jenerałego sztabu pakiet,
zawierający wskazówki co do ewentu-
alnej mobilizacji. Znajdowały się tam
mianowicie wytyczone punkta, po któ-
rych armia rosyjska w razie wojny
wkróczyła do Galicji, Bukowiny i
Rumunii, oraz szczegółowe szkice
twierdz austriackich i rumuńskich.

Sędziwo w sądzie wojskowym w
Odessie trwało tylko cztery dni, piąte-
go dnia zapadł wyrok śmierci, a siód-
mego został Grygoryew powieszony.

Wiedeń d. 13. lutego. W sejmie
dolno-austriackim wywołał burzliwą
dyskusję twierdzenie antysemitów, ja-
koby niektórzy posłowie robili na kra-
ju interesa, niezgodne z mandatem po-
sełskim.

Praga d. 13. lutego. Przy końcu
wczorajszego posiedzenia sejmowego
interpelował dep. Engel namiestnika
z powodu asystencyi straży na woz-
rajskiej rozprawie Omladiny. (Obacz
kronikę.)

Interpelacja twierdzi, że dozorca
więzienny ubliżył oskarżonym i wy-
wołał sobotnie zajścia. Ów dozorca,
nazwiskiem Nedoma, wezwał 16 poli-
cyantów, którzy oskarżonych ranili
bagnetami. Interpelacja nazywa owe
zajścia niesłychanymi.

Berlin dnia 13. lutego. Na woz-
rajse wiadanie u Capriviego zapo-
rzono także ks. arcybiskupa Stablew-
skiego i kilku posłów polskich.

Sztutgarda dnia 13. lutego. Wszy-
stkie wirtemberskie Izby handlowe u-
dały się do wirtemberskich posłów w
rajchstagu z prośbą, aby bezwarunko-
wo zgodzili się na traktat handlowy
z Rosją.

Parýż dnia 13. lutego. Kawiarnia
hotelu „Terminus” naprzeciw dworca
kolejowego St. Lazare, stała się wcz-
oraj widownią ponownego zamachu ana-
rchistycznego. Młody człowiek, liczący
lat około 25, wychodząc z lokalu wy-
dobył jakiś przedmiot i zamierzył się
nim w pakaj elektryczny.

W tej chwili z ust wielu osób
wywrwał się krzyk: „Bomba!” i tuż po-
tem usłyszano straszną detonację. Lu-
stra i okna z brzękiem powpadały,
stoły marmurowe pękły, a latające cze-
repy poraniły licznych ludzi. Bomba
zranila 10 osób i zabiła jednego robo-
тника przechodzącego ulicą.

Sprawca zaczął uciekać w stronę
dworca. Wstrzymany przez policyan-
tów, strzelił kilkakroć z rewolweru i
zranil dwóch przechodniów. Jeden z
policyantów ciął go palaszem przez czoło
i wtedy dopiero zdołano go aresztować.
Aresztowany zawołał: „Nech żyje a-
narcha! Wyprawcie mię za moim idea-
łem Vaillantem!”

Parýż dnia 13. stycznia. Jak sły-
chało zamysła gabinet żądać od parla-
mentu podwyższenia budżetu wojsko-
wego i marynarki.

Bruxela d. 13. lutego. Jutro na-
stąpi otwarcie zamkniętej wszechnicy
tutejszej.

Zagręb d. 13. lutego. Przybył tu
z Goryoi wysłannik Słowiańców
istryjskich, aby z przewodcami opo-
zyicy kroackiej porozumieć się wzglę-
dem manifestacji Słowiańców istryj-
skich w sprawie stosunku ich do re-
szty Słowian i łączności z Kroacją.

Wiedeń d. 13. lutego. *Nova Presse*
donosi szczegóły o powieszeniu pod-
pulkownika dragonów Grygoryewa w
Odessie. Grygoryew, stacyonowany w
Kiszyniewie, pełnił służbę szpie-
ga dla Austrii i Rumunii i pobierał
za to 24.000 franków rocznie. Nieda-
wno temu powołano go telegrafem do
Odessy, i gdy wyjechał zrewidowano
jego mieszkanie. Tu znaleziono w li-
stach dowód winy. Dalej skonstatowa-
no, że Grygoryew pod nieobecność ko-
mandanta przed rokiem otworzył był
nadeszły z jenerałego sztabu pakiet,
zawierający wskazówki co do ewentu-
alnej mobilizacji. Znajdowały się tam
mianowicie wytyczone punkta, po któ-
rych armia rosyjska w razie wojny
wkróczyła do Galicji, Bukowiny i
Rumunii, oraz szczegółowe szkice
twierdz austriackich i rumuńskich.

Sędziwo w sądzie wojskowym w
Odessie trwało tylko cztery dni, piąte-
go dnia zapadł wyrok śmierci, a siód-
mego został Grygoryew powieszony.

Wiedeń d. 13. lutego. W sejmie
dolno-austriackim wywołał burzliwą
dyskusję twierdzenie antysemitów, ja-
koby niektórzy posłowie robili na kra-
ju interesa, niezgodne z mandatem po-
sełskim.

Praga d. 13. lutego. Przy końcu
wczorajszego posiedzenia sejmowego
interpelował dep. Engel namiestnika
z powodu asystencyi straży na woz-
rajskiej rozprawie Omladiny. (Obacz
kronikę.)

Interpelacja twierdzi, że dozorca
więzienny ubliżył oskarżonym i wy-
wołał sobotnie zajścia. Ów dozorca,
nazwiskiem Nedoma, wezwał 16 poli-
cyantów, którzy oskarżonych ranili
bagnetami. Interpelacja nazywa owe
zajścia niesłychanymi.

Berlin dnia 13. lutego. Na woz-
rajse wiadanie u Capriviego zapo-
rzono także ks. arcybiskupa Stablew-
skiego i kilku posłów polskich.

Sztutgarda dnia 13. lutego. Wszy-
stkie wirtemberskie Izby handlowe u-
dały się do wirtemberskich posłów w
rajchstagu z prośbą, aby bezwarunko-
wo zgodzili się na traktat handlowy
z Rosją.

Parýż dnia 13. lutego. Kawiarnia
hotelu „Terminus” naprzeciw dworca
kolejowego St. Lazare, stała się wcz-
oraj widownią ponownego zamachu ana-
rchistycznego. Młody człowiek, liczący
lat około 25, wychodząc z lokalu wy-
dobył jakiś przedmiot i zamierzył się
nim w pakaj elektryczny.

W tej chwili z ust wielu osób
wywrwał się krzyk: „Bomba!” i tuż po-
tem usłyszano straszną detonację. Lu-
stra i okna z brzękiem powpadały,
stoły marmurowe pękły, a latające cze-
repy poraniły licznych ludzi. Bomba
zranila 10 osób i zabiła jednego robo-
тника przechodzącego ulicą.

Sprawca zaczął uciekać w stronę
dworca. Wstrzymany przez policyan-
tów, strzelił kilkakroć z rewolweru i
zranil dwóch przechodniów. Jeden z
policyantów ciął go palaszem przez czoło
i wtedy dopiero zdołano go aresztować.
Aresztowany zawołał: „Nech żyje a-
narcha! Wyprawcie mię za moim idea-
łem Vaillantem!”

Parýż dnia 13. stycznia. Jak sły-
chało zamysła gabinet żądać od parla-
mentu podwyższenia budżetu wojsko-
wego i marynarki.

Bruxela d. 13. lutego. Jutro na-
stąpi otwarcie zamkniętej wszechnicy
tutejszej.

Zagręb d. 13. lutego. Przybył tu
z Goryoi wysłannik Słowiańców
istryjskich, aby z przewodcami opo-
zyicy kroackiej porozumieć się wzglę-
dem manifestacji Słowiańców istryj-
skich w sprawie stosunku ich do re-
szty Słowian i łączności z Kroacją.

Wiedeń d. 13. lutego. *Nova Presse*
donosi szczegóły o powieszeniu pod-
pulkownika dragonów Grygoryewa w
Odessie. Grygoryew, stacyonowany w
Kiszyniewie, pełnił służbę szpie-
ga dla Austrii i Rumunii i pobierał
za to 24.000 franków rocznie. Nieda-
wno temu powołano go telegrafem do
Odessy, i gdy wyjechał zrewidowano
jego mieszkanie. Tu znaleziono w li-
stach dowód winy. Dalej skonstatowa-
no, że Grygoryew pod nieobecność ko-
mandanta przed rokiem otworzył był
nadeszły z jenerałego sztabu pakiet,
zawierający wskazówki co do ewentu-
alnej mobilizacji. Znajdowały się tam
mianowicie wytyczone punkta, po któ-
rych armia rosyjska w razie wojny
wkróczyła do Galicji, Bukowiny i
Rumunii, oraz szczegółowe szkice
twierdz austriackich i rumuńskich.

Sędziwo w sądzie wojskowym w
Odessie trwało tylko cztery dni, piąte-
go dnia zapadł wyrok śmierci, a siód-
mego został Grygoryew powieszony.

Wiedeń d. 13. lutego. W sejmie
dolno-austriackim wywołał burzliwą
dyskusję twierdzenie antysemitów, ja-
koby niektórzy posłowie robili na kra-
ju interesa, niezgodne z mandatem po-
sełskim.

Praga d. 13. lutego. Przy końcu
wczorajszego posiedzenia sejmowego
interpelował dep. Engel namiestnika
z powodu asystencyi straży na woz-
rajskiej rozprawie Omladiny. (Obacz
kronikę.)

Interpelacja twierdzi, że dozorca
więzienny ubliżył oskarżonym i wy-
wołał sobotnie zajścia. Ów dozorca,
nazwiskiem Nedoma, wezwał 16 poli-
cyantów, którzy oskarżonych ranili
bagnetami. Interpelacja nazywa owe
zajścia niesłychanymi.

Berlin dnia 13. lutego. Na woz-
rajse wiadanie u Capriviego zapo-
rzono także ks. arcybiskupa Stablew-
skiego i kilku posłów polskich.

Sztutgarda dnia 13. lutego. Wszy-
stkie wirtemberskie Izby handlowe u-
dały się do wirtemberskich posłów w
rajchstagu z prośbą, aby bezwarunko-
wo zgodzili się na traktat handlowy
z Rosją.

Parýż dnia 13. lutego. Kawiarnia
hotelu „Terminus” naprzeciw dworca
kolejowego St. Lazare, stała się wcz-
oraj widownią ponownego zamachu ana-
rchistycznego. Młody człowiek, liczący
lat około 25, wychodząc z lokalu wy-
dobył jakiś przedmiot i zamierzył się
nim w pakaj elektryczny.

W tej chwili z ust wielu osób
wywrwał się krzyk: „Bomba!” i tuż po-
tem usłyszano straszną detonację. Lu-
stra i okna z brzękiem powpadały,
stoły marmurowe pękły, a latające cze-
repy poraniły licznych ludzi. Bomba
zranila 10 osób i zabiła jednego robo-
тника przechodzącego ulicą.

Sprawca zaczął uciekać w stronę
dworca. Wstrzymany przez policyan-
tów, strzelił kilkakroć z rewolweru i
zranil dwóch przechodniów. Jeden z
policyantów ciął go palaszem przez czoło
i wtedy dopiero zdołano go aresztować.
Aresztowany zawołał: „Nech żyje a-
narcha! Wyprawcie mię za moim idea-
łem Vaillantem!”

Parýż dnia 13. stycznia. Jak sły-
chało zamysła gabinet żądać od parla-
mentu podwyższenia budżetu wojsko-
wego i marynarki.

Bruxela d. 13. lutego. Jutro na-
stąpi otwarcie zamkniętej wszechnicy
tutejszej.

Zagręb d. 13. lutego. Przybył tu
z Goryoi wysłannik Słowiańców
istryjskich, aby z przewodcami opo-
zyicy kroackiej porozumieć się wzglę-
dem manifestacji Słowiańców istryj-
skich w sprawie stosunku ich do re-
szty Słowian i łączności z Kroacją.

Wiedeń d. 13. lutego. *Nova Presse*
donosi szczegóły o powieszeniu pod-
pulkownika dragonów Grygoryewa w
Odessie. Grygoryew, stacyonowany w
Kiszyniewie, pełnił służbę szpie-
ga dla Austrii i Rumunii i pobierał
za to 24.000 franków rocznie. Nieda-
wno temu powołano go telegrafem do
Odessy, i gdy wyjechał zrewidowano
jego mieszkanie. Tu znaleziono w li-
stach dowód winy. Dalej skonstatowa-
no, że Grygoryew pod nieobecność ko-
mandanta przed rokiem otworzył był
nadeszły z jenerałego sztabu pakiet,
zawierający wskazówki co do ewentu-
alnej mobilizacji. Znajdowały się tam
mianowicie wytyczone punkta, po któ-
rych armia rosyjska w razie wojny
wkróczyła do Galicji, Bukowiny i
Rumunii, oraz szczegółowe szkice
twierdz austriackich i rumuńskich.

Sędziwo w sądzie wojskowym w
Odessie trwało tylko cztery dni, piąte-
go dnia zapadł wyrok śmierci, a siód-
mego został Grygoryew powieszony.

Wiedeń d. 13. lutego. W sejmie
dolno-austriackim wywołał burzliwą
dyskusję twierdzenie antysemitów, ja-
koby niektórzy posłowie robili na kra-
ju interesa, niezgodne z mandatem po-
sełskim.

Praga d. 13. lutego. Przy końcu
wczorajszego posiedzenia sejmowego
interpelował dep. Engel namiestnika
z powodu asystencyi straży na woz-
rajskiej rozprawie Omladiny. (Obacz
kronikę.)

Interpelacja twierdzi, że dozorca
więzienny ubliżył oskarżonym i wy-
wołał sobotnie zajścia. Ów dozorca,
nazwiskiem Nedoma, wezwał 16 poli-
cyantów, którzy oskarżonych ranili
bagnetami. Interpelacja nazywa owe
zajścia niesłychanymi.

Berlin dnia 13. lutego. Na woz-
rajse wiadanie u Capriviego zapo-
rzono także ks. arcybiskupa Stablew-
skiego i kilku posłów polskich.

Sztutgarda dnia 13. lutego. Wszy-
stkie wirtemberskie Izby handlowe u-
dały się do wirtemberskich posłów w
rajchstagu z prośbą, aby bezwarunko-
wo zgodzili się na traktat handlowy
z Rosją.

Parýż dnia 13. lutego. Kawiarnia
hotelu „Terminus” naprzeciw dworca
kolejowego St. Lazare, stała się wcz-
oraj widownią ponownego zamachu ana-
rchistycznego. Młody człowiek, liczący
lat około 25, wychodząc z lokalu wy-
dobył jakiś przedmiot i zamierzył się
nim w pakaj elektryczny.

W tej chwili z ust wielu osób
wywrwał się krzyk: „Bomba!” i tuż po-
tem usłyszano straszną detonację. Lu-
stra i okna z brzękiem powpadały,
stoły marmurowe pękły, a latające cze-
repy poraniły licznych ludzi. Bomba
zranila 10 osób i zabiła jednego robo-
тника przechodzącego ulicą.

Sprawca zaczął ucie

NAKLADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
wyšlo świezo dzieło p. t.:

UWAGI

NAD MĘKĄ PAŃSKĄ
wyjęte z kazań najświetniejszych
mowców kościelnych.

Stronie 104.
Cena egzemplarza 30 centów,
z prz. syłką 35 ct.

1843.
CEMENT
Wapno hydrauliczne, Gips, Karbo-
lineum, Płyty izolacyjne, Tekture
asfaltowe, Lakier asfaltowy, Kwas
karbolowy, Proszek karbolowy, Siar-
czka zelaza, Waselina, Lakier na
skóry i na zelazo

połącza najtaniej
W. CZOPP
skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Deszczulki
do wyrzynania
z drzewa: jaworowego, gruszkowe-
go, czereśniowego, srebrno-szarego,
orzechowego, mahoniowego, heba-
nowego, w wielkim wyborze

połącza 4808c
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38

Konkurs.

Galicyjskie krajowe gwarectwo węgłowe w Kołomyi (Galicya) poszukuje **ukwalifikowanego asystenta górniczego** z stosowną do uzdolenia placą, wolnem mieszkaniem i opałem.

Posada ta może być objęta zaraz, lub od 1. maja br.

Udokumentowane podania z wyrażeniem żądanej placę i innych warunków, wnosić należy do Dyrekcji gwarectwa w Kołomyi, najpóźniej do 1. kwietnia br.

Kompetenci z kilkuletnią praktyką węgla będą przed innymi uwzględnieni.

5292

Biuro stręczyci
p. Zaleskiej w Paryżu
ulica Apennins 4 5308

dostarcza nauzece i z dyplomami i bez dyplomów, gospodynie i służące Francuzki i Angielki. Przyjmuje na mieszkanie i stół pensyonarki Polki, przyjeżdżające kształcić się w Paryżu, po cenie nader umiarkowanej.

Wyczerpany!
został zupełnie w dotychczasowym nakładzie mój poradnik „Listy specjalisty” o samopomocy w chorobach płciowych i wenerycznych; nakład zaś obecnie opuszcza. Kto chce dostać ten poradnik, proszę pisać do „Listy specjalisty” niebaw najdalej do dnia 15. marca br. nadeszłe z 3 50 a otrzyma ten poradnik w kopercie opieczętowanej. Godziny ordynacji: od godz. 11—1 w po-
łudnie i od godz. 5—7 po południu. Dr. Dubanowski, Lwów, ulica Ormiańska 1. 27, parter. 5303

DRIBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu.

KOMPLETNE WYPRawy kuchenne poleca Piotr Chrzastowski, handel przy ul. Krakowskiej 12 (na przeciw katedry).

Dra G. JAEGERA BIELIZNE normalną z fabryki Bengra, sprzedają najtaniej po cenach fabrycznych
S. GABRYEL & J. CHLEBONIK we Lwowie, plac Halliki 1. 3.

NOVO OTWARTE BIURO GAZET i ogłoszeń A. Olszewskiego, Lwów, ulica Kilijńska 1. 2, przyjmuje **prenumeratę** na wszystkie czasopisma europejskie codzienne i tygodniowe, które dostarczam do domu swoimi kolportersami, i **ogłoszenia** do wszystkich pism, obliczając je ile możności najtaniej, i rzęcając za staranne i punktualne wykonanie zleceń. 904

BRAJEROWSKA 6. Mieszkanie 3 pokojowe etc., umeblowane, na czas wy-
stawy. 91

KONIUSZY rozumiejący się na wetery-
naryi, znajdują zaraz umieszczenie za granicą. Zgłoszenia przyjmuje Biuro wy-
wiadowcze J. Polńskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. 906

OSTATNIE DNI Wystawy w Chicago w stycznej panoramie, plac Halliki 12. Pięćdziesiąt widoków oddaje najwierniej obdu tej największej dotychczas wystawy. Otwarta od godz. 9 rano do 10 wieczorem. Wstęp 25 ct, uczniowie 15 ct. 910

KANCELARYA Biura wydawczego K. Olecka, we Lwowie Chorzycyńska 6, polca wszelkiego rodzaju służbę. Abona-
ment roczny 1 złr. 907

ZAKŁAD art.-litograficzny And. Andrej-
czyna, Lwów ulica Sykstuska 29, wyko-
nuje wszystkie roboty w zakresie litogra-
fii wodnej. Ceny możliwie niskie. 909

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe we Lwowie, Pańska 21, sprzedaje po
cenach hurtowych Sól kamienną w ka-
wałkach i mieloną dla bydła, koni. Sma-
rowidła do wozów i oliwę do maszyn. 834

OSOBE powołane do odpowiedzialności
kwalifikacji, przyznawanej na praktykę
pocztową i telegraficzną. Osiety z warun-
kami nadesłać pod: W. P. restante Zyd-
czów. 905

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE
Niemieckiego, zbadane przez miejskie
laboratorium są do nabycia we wszystkich
laboratoriach. 899

SERDECZNE dzięki za list; w ciekłej
S. doli życia są to namilżone chwile. W-
wra planom z domu nie wychodziłam.
Listu oczekuję. VI.

INSEBARY, ANONSE do wszystkich
i daenników przyjmują i ekspedycje Centr.
Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

POSADY NAUCZYCIELA prywatnego
poszukuje od 11 kursu b. słuchacz fil-
zofii z dłuższą praktyką, uczyć grunto-
wne przedmiotów szkolnych dla całego
gimnazjum. Zgłoszenia: K. S. W. poste
restante Lwów.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ towarów zi-
mowych jakoteż i innych na suknie
damskie po znacznie niższych cenach
w magazynie nowosi pod firmą Karol Ma-
tyas przedtem Wilhelm Sydor, plac Marya-
ny 1. 4 we Lwowie. Handel ten może być
także i całkowiec sprzedany. 897

WERKMISTRZ KERAMIKI obznajo-
miony w zupełności w wyrobach ka-
mionkowych, w majolice, kafkach i w od-
lewach gipsowych, poszukuje posady na-
tymiast. Zgłoszenia pod adr. sem: J. S.
poste restante Lwów. 898

KONIAK TOKAJSKI tylko z prawdzi-
wego i czystego wina wyrabiany, za
którego naturalność ręce i który tysiąc
znawców uznano za najlepszy, do nabycia
eżynie w składzie Jana Bodnara, ulica
Akademicka 20. Cena za dużą flaszkę zfr.
1.50. Zamówienia z prowincji odwrotną
po zta.

RZADCA EKONOMICZNY, posiadaący
studya rolnicze, poleca usługi swe
wiosny. Adres: Cbysko, Pomerode, p.
Schodnica. 881

Herbata chińsko-rosyjska
od najdroższych do najtańszych gatunków.
Specjalnie polecamy po 5 złr. i po 4 złr.
lunt. Okruchy herbaiane z najdroższych
gatunków, nadzwyczaj aromatyczne po zfr.
3.50 kilo. Na żądanie cenniki specjalne
franco. Ma na składzie Zarząd dworu Łą-
szyn p. Brzeżany. 884

DOROŻKA w bardzo dobrym stanie
nie do sprzedania. Widomość w Ad-
ministracji „Gazety Narodowej” Karol
Ludwika 3. 874

Wysiewki najlepszych herbat
1/2 kilo zfr. 1.30 i zfr. 1.60 893
połącza HANDEL HERBATY
Edmunda Riedla we Lwowie.

Półgąski
prawyborne, na sposób amerykański na-
dziewane indyankami, kapłonami, kaszkami
panterkami (forma rulady). Wędzone mogą
wisieć rok cały. Sztuka kilowa 2 złr., po-
łącza Zarząd dworu Łąszyn poczta Brzeżany.

Sadzonki chmielowe

Najprzedniejsze sadzonki chmielu miejskiego w Saaz, jakoteż z powiatu Goldbergthal i z Auschan, wszystkie z najplenniejszym i
miejsc, wysyłam w najlepszym gatunku i po bardzo tanich cenach.
Łaskawe zamówienia u: A. L. Stein, handel chmiel w Saaz (Czechy).

COGNAC
Czuba-Durozier & Comp.,
francuska fabryka koniaku
PROMONTOR.
Generalny zastępca: Ruda & Blochmann Wien — Budapest.
Wszędzie do nabycia 5034

Gal. Akcyjne Towarzystwo Handlowe
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
CENTRALNY BAZAR KRAJOWY
Lwów, ulica Karola Ludwika 5.
połącza
MASZYNY ROLNICZE
PRZYBORY STRAŻACKIE.
NAWOZY SZTUCZNE. NASIONA.
WYROBY SŁAWUCKIE. 5168
PŁÓTNA KRAJOWE. KILIMY. MAKATY.
Kosze i inne wyroby krajowe.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

HERBATE
połącza stary handel
WOHLA
Lwów, Sykstuska 6.

stare i nowe sprzężaj
najtaniej
KASY
EMIL WEINER
Wien 1., Salzburgerstr. 4

Uniwersalny
siewnik rzędowy
dla równin i górzystych okolic.

Siewnik ten jest tak skonstru-
wanym, że po równinach jak i gór-
zystych rolach jednakoowo głęboko
i równolegle nasienie wydziela, jest
silnej konstrukcji i potrzebuje sto-
sunkowo bardzo małej sily pocią-
gowej. Poleca po najtańszych cenach
fabryka maszyn i narzędzi rolni-
czych 5243

Umrath i Spółka
Praga-Rubna.
Filia: Lwów, ul. Grodecka 61.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

„Kaufe beim Schmedel u. nicht beim Schmedel!“ mówi stare przysłowie.
Takowe może się stosownie odnosić do mego magazynu, gdyż tylko interes w takich
rozmiarach jak mój, ma przez zakupno za gotówkę wielkich zapasów towarowych
i innych korzyści, skromne wydatki, z których kupujący korzysta.

Przepyszne wazy dla osób prywatnych gratis i franco. 5209
Obfite książki z wzorami jakich dotąd nie było dla krawców niefrankowane.

MATERIE NA UBRANIA.
Peruwian i dosking dla Wielobn Duchowianstwa, przepisane materje na mundury
o. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, straż-
nika na biurach i stółki do gry, pokrycia powozowe, loden, także nieprzemakalną
na ubiory myśliwskie, materje do prania, płedy do podróży od 4—14 złr. Chwał-
bne, trwałe, czyste wełniane towary sukienne, a nie tanie szmaty,
za które nie warto opłacać krawca, poleca **JAN STIKAROWSKI, Berno**
(austriacki Manchester) największy fabryczny skład sukna w wartości 1/2 mi-
lionu. Przesyłki tylko za zaliczką pocztową. Korespondencja w językach: pol-
skim, niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim.

NAKLADEM KSIĘGARNI
JAKUBOWSKIEGO & ZADUROWICZA
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 1
świezo opuszcila prasę POWIEŚĆ
KAZIMIERZA ROJANA
„M A S K A“
Cena zfr. 2-10, z przesyłką pocztową zfr. 2-30.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu obsadza posadę in-
żyniera drogowego z placą 700 zł. i ryczałtem na objazdy dróg 300
zfr. rocznie. Z posadą tą, w pierwszym roku prowizoryczną, połączo-
ny jest obowiązek kierowania technicznego i administracyjnego wszel-
kimi robotami około budowy i konserwacji dróg powiatowych i
zmiennych, oraz załatwianie kancelaryjne spraw drogowych.

Kandydaci winni swe podania najpóźniej do 15. marca rb. wnieść
do tutejszego Wydziału powiatowego i dołączyć świadectwa z ukon-
czonych studiów technicznych tudzież z praktyki w zawodzie techni-
czno-drogowym. 5281

Nowy Targ, dnia 2. stycznia 1894.
Prezes: Ks. P. Krawczyński, m. p.

L. 4964. 5265

Ogłoszenie

w sprawie wypowiedzenia obligacyi pożyczek krajowych z roku 1884, 1888 i 1889.

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 29. września 1892, wy-
powiada Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem
Księstwem Krakowskiem obligacye galicyjskich pożyczek krajowych z roku
1884, 1888 i 1889 z dniem 1. maja 1894 i z dniem tym w którym także
ich oprocentowanie dalsze ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa a względnie kasa pożyczek krajowych wy-
placać będzie od 1. maja 1894 wszystkie przedłożone jej obligacye tych
pożyczek, zaopatrzone w bieżące kupony, w ich nominalnej wartości.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkim właścicielom winkulowa-
nych obligacyi pożyczek z r. 1884, 1888 i 1889, że w własnym swoim
interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o
zezwoienie na dewinkulacyę tak, żeby obligacye te mogły być z dniem 1.
maja 1894 zrealizowane.

We Lwowie, dnia 30. stycznia 1894.

Marszałek krajowy:
Eustachy książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału kraj.: **Tadeusz Romanowicz w. r.**
Członek Wydziału kraj.: **Dr. Józef Wereszczyński w. r.**

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wy-
powiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%**
z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890.
Dyrekcya.

OSTATNI WYKALAREK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło IXORA nietylko się zaleca
wykwintnym i trwałym zapachem
ale nadto posiada szczególną włas-
ność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i
nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez
przesady utrzymujemy, że mydło to
nie posiada równego sobie.

Najznakomitsze
czasopismo mód
w Niemczech

stawiające czoło wszelkiej konkurencji,
z niezwykłym skutkiem w obcych językach
rozpowszechnione, ma być wprowadzono
w języku polskim, fachowcom (nakładem
i właścicielom drukarni) w połączeniu
z kapitalistami, którzy to przedsięwzięcie
niewymagalne każdego ryzyka, na własny
rachunek objąć zechcą, przedstawia się bar-
dzo korzystny interes. Tylko pierwszorzę-
dne firmy będą uwzględnione. Blizsze
szczegóły pod: J. G. 6596* Rudolf Messe
Berlin S. W. 5303

Dla mężczyzn!

Najlepszym wynalazkiem obecnych czasów jest bezsprzecznie galwa-
niczno-elektryczny aparat do samolegnej uleczy, który w osobiebnich
sily męskiej zawsze okazywał się bardzo skutecznym. Lekarza wszystkich
krajów polecają go gorąco. Bardzo łatwy i prosty sposób uleczy. Nosi się
niewidocznie w kieszeni kamizelki. — Opis przyrządu darmo. —
W zamkniętych kopertkach za nadesłaniem 10 ct. w markach. Do nabycia u
właściciela e. k. przywileju, i wynalazcy J. Augenfiedl, Wien, I. Schul-
strasse 18. 4629

Kantor wymiany

C. K. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc
żadłej prowizji.

Jako dobra i pewną lokacyę poleca:

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne promiowane
- 5% listy hipoteczne bez premii
- 4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% listy Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę krajową galic. koronową
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% pożyczkę propinacyjną bankowalną
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węg-
ierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze ku-
puje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T.
kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejsceowe papiery
wartościowe, tudzież zapadłe kupony za got. r. e., bez wszelkiego
potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych
arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

10 medali zastugi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerja.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować
pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA.
Środek ten otrzymany z odświeżających substancji
nowa w krótkim czasie plegi, plamy wroblasa
błyszczą itd., nadaje orzeźwienie, świeżość i
delikatność. — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypowialym po kilkakrotnem uyciu
przywraa piękny kolor. PILIPTON nie farbujc, lecz tylko
odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego
środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. —
Cena flakenu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosów
ożywia i do wzrostu i do wytwarzania i porostu włosów pobu-
dza. — Cena fl. za n. a flakon — C. g. u. 562

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdeli-
katsza nagażca roślinna, przyjemnie przyłoga do twarzy, nadaje piękny,
neutralny blask i jest koniecznym środkiem do higienicznego upi-
kowania twarzy.

Pudroto może pudru białego 60 ct., czade 1 złr., z żółtawym 1 złr. 60
ct. Rórowy dla blondynek: kremowy dla szarych i brunetek, małe pudro
07 ct., większe i zfr. 20 ct., z żółtawym 1 złr. 60 centów.

Woda miodkowa. Usuwa z twarzy przysusze, liszaki, trądziki,
pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza
zmarszczki i długi epow. Twarz odświeża,
wybiela i wydzianka. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delika-
tnością i nader przyjemnym zap-
achem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega
pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie czy-
ści skórę. Usuwa plagi i żółto-brunatne plamy
z twarzy. — Cena 60 centów.

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halliki,
róg Boimów 1. 19. — w KRAKOWIE Sukienicze 1. 20. — w CZER-
NIOWCACH Rynek 1. 2.

W ytrawny, leczniczy
z wina tokajskiego otrzy-
mywany
(polecony przez lekarzy)

Cognac Tokajski

fiaszka 90 zł.

Jedynie do nabycia
w najtańszej drogueryi
J. Górnego T. Pilarskiego.
Lwów, hotel Georgea.